Nr. 47. Lwów — Sobota dnia 27. lutego. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 4½ po południu.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.

Czas odnowić przedpłatę miesięczną.

Upraszamy naszych Szanownych Prenumeratorów, zarówno miejscowych jak i zamiejscowych, o natychmiastowe zawiadamianie administracyi w razie nieregularnej lub spóźnionej dostawy pisma.

Co dzień niesie?

* We Lwowie toczy się dziś przed sądem cywilnym proces znanego pisarza Abgara-Sołtana przeciw skarbowi kolejowemu.

* W Czerniowcach wybuchł tyfus plamisty.

* Na giełdach: w Wiedniu i Berlinie panika ustąpiła. Na wiedeńskiej poszły dziś w górę walory naftowe i żelaza.

* Kuropatkin odznaczony został przez cara brylantami do orderu Al. Newskiego.

* Rzekome „wielkie zwycięstwo“ Rosyan na morzu żółtem redukuje się do odparcia ataku japońskiego i zatopienia 4 kanonierek japońskich, przeznaczonych na zniszczenie. Większe oddziały wojska japońskiego wylądować miały koło Władywostoku. Dla rannych Rosyan zebrano w Paryżu 400.000 fr.

* Agenci rządu bułgarskiego zakupują w Niemczech broń i amunicyę.

Dyaryusz.

Piątek 26 lutego 1904.

Imiona. Rz. kat. Anastazyi p. — Gr. kat. Martyniana. — Słow. Mirosława. — Wschód słońca 6·51, zachód 5·35.

Zgromadzenia i posiedzenia. Posiedzenie naukowe Tow. lekarskiego lwowskiego o 6 w lokalu tow. (Dominikańska 11). — Walne zgromadzenie Banku zaliczkowego o 5 popoł. — Walne zgromadzenie tow. im św. Salomei w wielkiej sali ratuszowej o 4 popoł. — Posiedzenie kółka filozoficzno-przyrodniczego w „Wspólnej nauce“ (Ossolińskich 11) o pół do 8 w.

Odczyty i wykłady. Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza: o godz. 8 w. w sali własnej (ul. Akademicka l. 16) wykład dra B. Kielanowskiego: „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach wraz z nauką o budowie ciała ludzkiego“. — Powszechne wykłady uniw: Prof. dr. K. Twardowski „Krótki zarys logiki“ Cz. II. Zakład chemiczny uniw. o 6 w. — Prof. dr M. Smoluchowski „Fizyka kuli ziemskiej“, Zakład fizyczny uniw. o pół do 8 w. — W Tow. prawniczem p. Popiel o „Krajowej ustawie komasacyjnej“ o pół do 8 w.

Wystawy. Tow. Przyj. sztuk pięknych (pl Św. Ducha l. 10) codziennie od 10 do 5. Wstęp 60 hal., w niedziele 30 hal. — Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja l. 11) od 10 do 7. Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal. — Wystawa okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Luiza“

Sobota 27 lutego 1904.

Imiona Rz. kat. Aleksandra. — Gr. kat. Awksentyja. — Słow Wiarosława. — Wschód słońca 6.49, zachód 5·36.

Odczyty i wykłady. Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza: o 4 pop. w Stow. krawców (Krakowska 6) p. S. Rozmuski „Zasadnicze pojęcia z geografii oraz rys geografii Europy“. — W sali własnej (Akademicka 16). o 8 w. p. W. Kamiński: „O siłach przyrody“.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Eros i Psyche“ Żuławskiego (premiera) — W Filharmonii koncert filharmoniczny z Van Dyckiem.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 26/2. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·37, Renta majowa 99·30, Węg renta kor. 97·10, Akcye austr. Zakł. kred. 629·50, Akcye węg. Zakł. kred. 739·—, Akcye Anglobanku 276·—, Akcye Unionbanku 514·—, Akcye Bankvereinu 498·—, Akcye Laenderbanku 419·—, Akcye Kolei państw. 630·50, Lombardy 76·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 398·50, Akcye Rima Muranyi 452·—, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 117·50, Ruble 252.75, 4 prc. listy zast. Banku hipotec. 98·75, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·50, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 97·75, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 98·75, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 97·60.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 26/2. (Tel. „Dnia“). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·37, Renta majowa 99·25, Węg. renta koron 97·05, Akcye austr. Zakł. kred. 632·—, Akcye węg. Zakł. kred. 739·50, Akcye Anglobanku 275·—, Akcye Unionbanku 516·—, Akcye Bankvereinu 498·—; Akcye Laenderbanku 419·50, Akcye kolei państw 632·—, Lombardy 76·50. Akcye kolei Elbethal 402·50, Akcye fabryki broni 439·— Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 397·50, Akcye Rima Muranyi 452·—, Akcye Prask. Tow. żelaz. 18·70, Losy tureckie 119·25, Ruble 252·75.

Usposobienie: silne.

Berlin. 26/2. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 199·60, Tow. Dysk. 183·50.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 26/2. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 633·—, Akcye węg. Zakł. kred. 743·—, Anglobanku 277·—, Unionbanku 521·50, Laenderbanku 420·—, Bankvereinu 500·50, Bodencredit 908·—, Galic. banku hipot. —·—, Kolei państw. 635·50, Kolei połud. 76·75, Kolei Elbenthal 402·—, Kolei północnej 5425·—, Kolei czerniowieckiej 574·—, Alpiny 399·—, Rima Muranyi 452·00, Prask. Tow. żelaz. 1860, Fabryki broni 447·—, excl. kupon., tur. tytoniowe 318·—. Gal. karp. Tow. naftowego 1119, Obl. węg. indem, 97·75, Renta majowa 99·20, Austr. renta kor. 99·25, Węg. renta kor. 97·00, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 98·30, 4 prc. listy Banku krajow. 98·75, 4½ prc. listy Banku kraj. 102·80, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·40, 4 prc. listy Banku hip. 98.75, 4½ prc. listy Banku hip. 101·50, 5 prc. listy Banku hipotecznego 111·75, 4 prc. gal. obl. propin. 98·—, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 98·25, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·10, Losy tureckie 118·50, Marki 117·40, Ruble 253·—.

Usposobienie: silne wskutek lokalnych zakupień i lepszego Berlina. Statsbany ożywione.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 26/2. (Tel. „Dnia“).

Pszenica na kwiecień 8·95 do 8·96, na październik 8·62 do 8·64. Żyto na kwiecień 7·00 do 7·01. Żyto na październik 6·99 do 7·00. Owies na kwiecień 5·82 do 5·84. Owies na październik od 5·85 do 5·86. Kukurydza na maj 5·54 do 5·55, na lipiec 5·65 do 5·66. Rzepak na sierpień 11·45 do 11·55.

Oferty na pszenicę: słabe.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: pada śnieg.

Wiedeń. 26/2. (Tel. „Dnia“). Cukier 18·50 (ustalony). Spirytus 46.00 (ustalony). Nafta bez zmiany.

WOJNA.

Japończycy pod Władywostokiem?

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). »Daily Mail« donosi z Niuczwangu, że przybyły tu misyonarz z Władywostoku opowiada, że **wielkie oddziały wojska japońskiego wylądowały niedaleko Władywostoka** i maszerują w kierunku południowym wzdłuż rzeki Tumen. Wśród ludności powstała wielka panika. Ludność tłumnie ucieka. Rosyanie przenieśli zarząd z Władywostoku do innej miejscowości.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). »Temps« donosi, że roboty na jeziorze Bajkalskiem są już ukończone. Na razie odbywa się tylko transport wagonów i to próżnych, ponieważ po drugiej stronie Bajkału brak jest potrzebnej ilości wagonów. Wozy te ciągną konie, a nie lokomotywy, dla których powłoka lodu jest za cienką.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). »Eclair« donosi z Petersburga, że wyższe koła wojskowe upatrują w obecnej taktyce wojennej Japończyków podobieństwo do ich taktyki w czasie wojny chińskiej, która wydała tak świetne dla Japończyków rezultaty. Ostatecznie wierzy się w zwycięstwo Rosyi, która swoją masą wojska zgnieść musi Japonię.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). O ostatnim ataku floty japońskiej na Port Artura i odparciu go przez Rosyan — brak jeszcze dotychczas zupełnie dokładnych wiadomości. Z dotychczasowych wynika, iż straty Japończyków nie są w żadnym razie tak wielkie, jak to źródła rosyjskie podały. Również i ten atak miał głównie na celu zamaskowanie ruchów armi lądowej. Japończycy bowiem wysadzili wielkie oddziały wojska w Czemulpo.

Tokio. (Tel. »Dnia«). Z Pekinu donoszą, że tamtejszy rosyjski poseł Lessar. stara się rząd chiński nastraszyć, wskazując na nieprawdopobieństwo zwycięstwa Japończyków. którzy nie będą w stanie dotrzymać pola pięciuset tysiącom Rosyan. Dwór w Pekinie waha się. Rosya nalega na Chiny, aby ogłosiły neutralność Mandżuryi.

Konflikty.

W przededniu zebrania się parlamentów z tej i tamtej strony Litawy, na widowni politycznej pojawiają się złowróżbne znaki, a cały horyzont zasłaniają czarne chmury zaostrzających się konfliktów i wewnętrznych niesnasek, które zapowiadają nowe zawikłania wraz z unieruchomieniem ciał ustawodawczych, i to w chwili, gdy doniosłe wypadki polityczne na bliskim i dalekim Wschodzie nakazują jak największą konsolidacyę wewnętrzną i pogłębienie podstawowych czynników organizacyjnych, w interesie mocarstwowym państwa, za cenę zaniechania narodowościowo-partyjnych sporów i komeraży. Wypadki dni ostatnich stanowią jednak fatalny prognostyk.

Wczoraj zwróciliśmy już uwagę na konflikt czeskiego Wydziału krajowego z rządem i na odpowiedź tej magistratury autonomicznej na odmowę dra Koerbera co do zwołania Sejmu czeskiego na nadzwyczajną sesyę.

Wydział krajowy z całą stanowczością odrzuca »junctim« czyli łączność pomiędzy obstrukcyą niemiecką w Pradze a czeską w parlamencie wiedeńskim i protestuje przeciw równorzędnemu traktowaniu stosunków w obu ciałach ustawodawczych.

Nie trudno przewidzieć, że konflikt ten stanie się punktem wyjścia nowych zawikłań i zaostrzy jeszcze obstrukcyę czeską w Radzie państwa, gdyż czeskie pisma, atakując obecnie premiera dra Koerbera ze stanowiska autonomistycznego, zarzucają mu, iż wbrew zapewnieniom, porzucił bezstronne stanowisko szefa gabinetu urzędniczego, przechylając się na stronę Niemców i poniekąd aprobując ich obstrukcyę w Sejmie praskim.

Na gruncie wiedeńskim rozegrała się onegdaj w delegacyi węgierskiej rozprawa słowna, między premierem węg. hr. Stefanem Tiszą, a markującym dotychczas umiarkowanie wodzem rwącej się do rządów opozycyi hr. Wojciechem Apponyi'm. Nienawiść Apponyi'ego do Tiszy jest dawnej bardzo daty. Opozycyonista madziarski pozornie zgodził się imieniem swych zwolenników na ustępstwa narodowo-wojskowe, przyznane przez Koronę, później jednak zmienił taktykę, zerwał z partyą liberalną, — popierającą rząd, obecnie zaś rzucił otwarcie rękawice hr. Tiszy w delegacyach, i nie zadawalając się dotychczasowemi koncesyami w dziedzinie narodowo-wojskowej, oświadczył się wyraźnie za językiem węgierskim w komendzie wojskowej.

Apponyi jest zbyt doświadczonym politykiem, ażeby nie wiedział, iż postulatu tego Korona nie przyjmie.

Jeśli zaś dziś odsłonił przyłbicę i pokazuje rogi, to jedynie w tym celu, aby podstawić nogę hr. Tiszy w przededniu zebrania się Sejmu węgierskiego, a pośrednio zgłosić swoją kandydaturę do spadku po Tiszy.

Osławiona i dziedziczna energia Stefana Tiszy nie objawiła się dotychczas na Węgrzech. Dotychczas dyplomatyzował on z żywiołami skrajnymi, nie chcąc w obawie o swe stanowisko, używać »silnej ręki«.

Dziś, gdy kunktatorstwo zawiodło, nie pozostaje premierowi węg. nic innego, jak po wyborze delegatów, rozwiązać Sejm i zaapelować do wyborców, wszelkie bowiem reformy regulaminowe spotkają się z silnym oporem opozycyi.

Węgrzy nie mają szczęścia do premierów, a przecież o niezwykłem »szczęściu« Węgra doniosła onegdajsza depesza aż z Monte Carlo, gdzie p. Bela Justh rozbił bank szulerni i wygrał milion. Energii rzutu mógłby mu pozazdrościć sam Tisza!

Tymczasem Khuen-Hederwary, Wekerle, a przedewszystkiem Apponyi, gotują się do objęcia lutni po Bekwarku.

Z KRAJU.

Z Krakowa nam donoszą: Dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej, trwało bez przerwy od pół do 6 wieczorem do pół do 1 w nocy. Głównym przedmiotem obrad była weryfikacya wyborów do rady z r. 1902. Mniejszość podnosiła zarzuty przeciw większości z powodu akcyi wyborczej, zarzucała jej korupcyę i presyę. Większość odpierała te zarzuty i domagała się przytoczenia pozytywnych faktów w miejsce ogólnych zarzutów. O godz. 12 w nocy opozycya żądała odroczenia posiedzenia, a gdy tego nie uzyskała, opuściła salę z powodu wyczerpania fizycznego. Większość zatwierdziła wynik wyborów i uznała ważność ich we wszystkich kołach.

»Stowarzyszenie postępowych izraelitów« odbyło onegdaj Walne zgromadzenie pod przewodnictwem dr. Leona Horowitza. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Wydziału i załatwieniu kilku spraw natury administracyjnej, przystąpiono do uzupełniających wyborów Wydziału, z następującym rezultatem. Wybrani zostali: pp. dr. H. Brumer, dr. I. Deiches, M. Ehrenpreis, dr. F. Eichhorn, dr. I. Jurowicz, dr. Landau i dr. H. Schorstein.

Z inicyatywy prof. Ulaneckiego, prezesa krakowskiego oddziału tow. pedagogicznego, odbędzie się w niedzielę w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego zebranie, mające na celu stworzyć stowarzyszenie, niosące pomoc chorym nauczycielom szkół ludowych.

W sali »Sokoła« odbył się pod kierunkiem Wł. Żeleńskiego, popis uczniów konserwatoryum. Bardzo licznie zgromadzona publiczność, hucznie oklaskiwała produkcye uczniów, świadczące o doskonałem kierownictwie tej instytucyi.

Na wczorajszem walnem zgromadzeniu »Lutni« dokonano wyboru zarządu, do którego weszli pp. Edward bar. Lipowski, jako prezes, K. Markus, jako zastępca, Adolf Steibelt. jako dyrektor artystyczny i prof. Fr. Bylicki, jako zastępca.

Znikł bez śladu właściciel domu handlowego i prywatnej szkoły handlowej Feliks Paszkowski, ponaciągawszy rozmaitych biednych ludzi na kaucye służbowe.

Tutejszy oddział uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza, urządza w marcu szereg wieczorków literackich, w których weźmą udział pp. Wilhelm Feldman, dr. T. Konczyński, dr. Ł. Rydel, dr. J. Żuławski, oraz artystki i artyści teatru miejskiego.

Nadzwyczaj wymownie, o gorliwej działalności OO. Bonifatrów w Krakowie, świadczy wygotowane sprawozdanie o utrzymywanym przez nich szpitalu, za rok 1903.

Dziwić się wprost należy, jak ludzie ci, pełni poświęcenia i zaparcia się swego ja, pracują na korzyść i dla dobra społeczeństwa, do którego tak daremnie kołacą o najdrobniejszą pomoc materyalną.

OO. Bonifratrzy rozporządzając bardzo małymi stosunkowo zasobami, leczyli u siebie w roku ubiegłym 1.045 chorych, różnej narodowości, różnych państw poddanych i bez różnicy wyznania. I tak szukali pomocy w szpitalu OO. Bonifratrów w roku ubiegłym chorzy pochodzący z Ameryki, Czech, Dolnej Austryi, Galicyi (844), Francyi, Królestwa Polskiego (58), Moraw (21), Prus, Rosyi, Szląska austryackiego, Styryi i Węgier.

OO. Bonifratrzy założyli nowy szpital, mogący pomieścić 150 łóżek, a więc 2½ razy większy od obecnego. Gmach już wzniesiony, cóż, kiedy na wewnętrzne urządzenie nie starczyło gotówki. Księża udawali się z prośbą o pomoc do społeczeństwa. Echo prośby przebrzmiało, pisma, które apel powtórzyły, poszły do kosza, a stan pozostał niezmieniony. A tymczasem tu działać po-

---

Wiosenny promyk.

Ze zwieszonemi na piersi głowami postępowaliśmy za trumną naszego przyjaciela...

Dzień to był wczesnej wiosny, lecz pochmurny i posępny. Woda z topniejącego śniegu bluzgotała nam pod nogami, spływając ku rynsztokom, chłód przenikliwy dojmował mimo szczelnie zapiętych paltotów i wysoko postawionych kołnierzy, a my, byliśmy smutni i przygnębieni.

Wysoki, szklany karawan toczył się powoli po nierównym bruku i chwiał się to w prawo, to w lewo, krótkim, urywanym ruchem, a tuż za nim postępowała wdowa, szlochająca nerwowo i dziesięcioletnia córka zmarłego, szczupłe, wątłe dziewczątko, o jasno-złocistych włosach i oczach zaczerwienionych od długiego płaczu.

Śmierć poczciwego Jędrusia wywarła na nas wszystkich przytłaczające wrażenie, tembardziej, że nastąpiła tak nagle, zupełnie niespodziewanie. W południe siedział jeszcze w naszem gronie przy śniadaniu w handelku, zdrów, silny, wesoły i swobodny, jak człowiek, którego żadna troska nie gniecie; dowcipkował po swojemu i drwił z chudego, jak szczypa, wiecznie kaszlącego radcy, który co wiosny i co jesieni umierał na suchoty, a mimoto cudem jakimś trzymał się przy życiu. Potem poszedł do domu, zjadł z apetytem obiad, przedrzemał godzinkę i wyszedł, aby dla żony i córki kupić na wieczór bilety do Filharmonii, na koncert, w którym brał między innymi udział p. Alfons, młody nauczyciel muzyki córki, a wielki ulubieniec żony. Sam, miał przyjść wieczorem do nas, do kasyna, na zwykłą, codzienną partyę wista. Nie przyszedł jednak, bo zanim z kupionemi biletami w kieszeni zdołał wrócić do domu, padł nagle rażony apopleksyą i skonał na chodniku.

I oto szliśmy za jego trumną, przygnębieni, smutni, a nadto, pełni uczucia jakiegoś nieokreślonego żalu do zmarłego, że nam tak niepotrzebnie, tak brutalnie, naszą własną, nieuniknioną w końcu śmierć przypomniał.

Stąpając ociężale po błocie, spoglądaliśmy podejrzliwie, z podełba jeden na drugiego, jakby chcąc odgadnąć, który z nas pierwszy pójdzie za Jędrusiem. Mimowoli zatrzymywaliśmy dłużej oczy na radcy, a ten dostrzegł to widocznie, lub może odczuł tylko, bo naraz, zakaszlawszy, w środku drogi przystanął i jeszcze bardziej głowę w kołnierz wcisnąwszy, szepnął do nas blademi usty:

— Nie mogę iść dalej... Dusi mnie i powietrze zbyt ostre... Wracam już do domu...

My poszliśmy dalej, aż na cmentarz, aż na krawędź czarnego, wilgotnego dołu, w którym spocząć miały zwłoki Jędrusia.

Księża rozpoczęli ceremonię, czarni grabarze szykowali się do spuszczenia trumny, wdowa szlochała coraz bardziej nerwowo, dziecko płakało głośno, a ponad nami w górze roztaczało się ciężkie, bez-

trzeba! Tyle się mówi u nas w Krakowie o braku pomieszczenia dla chorych, tyle się wyrzeka i krzyczy, że chorzy leżą, prawie że na bruku, ale gdy się ktoś ochotny zwróci do społeczeństwa i powie: Pomóż mi, to się nikt wtedy nie znajdzie, ktoby pomocną rękę wyciągnął.

Nie żąda nikt wielkich ofiar, ale zasada »cegiełka do cegiełki« zrobi zawsze swoje.

Krakowska Rada powiatowa uchwaliła projekt budżetu powiatowego na rok 1904. Uchwalono budżet administracyjny w wysokości 42·375 koron i ustanowiono 9 prc. dodatek do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru; dalej uchwalono budżet dróg powiatowych w wysokości 11510 koron i 3 prc. dodatek na pokrycie niedoboru, budżet dróg gminnych w wysokości 92568 koron i 15 prc. dodatek na pokrycie niedoboru. Oprócz tego uchwalono zwrócić się do Wydziału krajowego o subwencyę 15 tysięcy koron. Rada uchwaliła wniosek, mający na celu zamianę dotychczasowych prestacyi drogowych w naturze na dodatki do podatków bezpośrednich. W motywach tego wniosku podniesiono, że taka zamiana zmniejszy ciężary ludności. Uchwalono przenieść w stan spoczynku technika powiatowego Jana Bociańskiego.

Stronnictwo socyalno-demokratyczne zwołuje na niedzielę zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: »Sytucya polityczna w Europie«.

Z Brzeżan nam donoszą: (Podróż namiestnika). Przybył tu namiestnik hr. Andrzej Potocki, w towarzystwie szefa biura prezydyalnego, radcy namiestnictwa Wacława Zaleskiego. Wczoraj po przeprowadzeniu lustracyi starostwa tutejszego, zwiedził namiestnik gimazyum, szpital powszechny, kaplicę Sieniawskich, poczem popołudniu udzielał posłuchań.

Ze Stanisławowa pisze nasz korespondent: W poniedziałek rano odeszły z tutejszej stacyi kolejowej w kierunku Węgier dwa, a we wtorek cztery wagony, mieszczące w sobie wojskowe kuchnie, kotły i inne naczynia do gotowania, oraz przyrządy do opatrunku i przenoszenia rannych.

Podana przez jedno z pism lwowskich wiadomość, jakoby kilku urzędników tutejszej dyrekcyi kolejowej, mianowicie zapasowych oficerów, otrzymało powołujące karty do pułków swoich, stacyonowanych w Czechach — nie sprawdza się.

Z Podgórza nam donoszą: Pomiędzy gminą naszą, a dyrekcyą kolei Północnej, toczył się długotrwały proces o datek konkurencyjny w kwocie 14 075 kor. 83 h., na budowę kościoła. W toku instancyj oparła się sprawa o trybunał administracyjny, który na rozprawie 24. bm. orzekł na korzyść gminy.

Limanowa. (Straszny wypadek). Nasz korespondent pisze: Straszny wypadek zdarzył się onegaj we wsi Pogorzanach w powiecie limanowskim. Kilkuletni Franuś, syn gospodarza Jana Wąsowicza, pod nieobecność ojca, który udał się właśnie na jarmark do Skrzydlny, zostawiając w domu żonę z 2 nieletnich dzieci, wybiegł przez podwórze na pole. Kiedy po chwili matka, spotrzegłszy nieobecność dziecka, wyszła je poszukać, przedstawił się jej straszny widok. Chłopiec leżał w głębokiej sadzawce, oddalonej od domu o kilkadziesiąt metrów głową w wodzie. Mimo natychmiastowego ratunku, dziecię skonało na ręku matki w parę chwil po wydobyciu z sadzawki.

Przeciw ojcu wytoczyła prokuratorya w Nowym Sączu oskarżenie o zaniedbanie obowiązków ojcowskich.

Czarny Dunajec. Nasz korespondent pisze: Przed rozpoczęciem budowy kolei Nowy Targ-Sucha-Hora, przybył tu przedsiębiorca tej kolei, Mieczysław Gruszczyński z Królestwa i tworzył handel mieszanych towarów, nabierając ich na kilkanaście tysięcy, kierownictwo zaś handlu powierzył swemu szwagrowi. Gruszczyński jednak na handlu zbankrutował, a ponieważ wierzyciele nie mieli pokrycia swych pretensyj na towarach, przeto prokuratorya wytoczyła mu proces o lekkomyślną krydę. Gruszczyński do winy się nie poczuwa, a bankructwo przypisuje winie swego szwagra, który uciekł do Ameryki.

Rozprawę, która w dniu 23. b. m. toczyła się w Nowym Sączu, odroczono dla przeprowadzenia śledztwa uzupełniającego.

Z Rzeszowa nam donoszą: W sprawie zamknięcia przez krajową Radę szkolną trzeciego kursu tutejszego seminaryum nauczycielskiego, zjechał tu z ramienia kr. Rady szkolnej p. Kawecki, który przeprowadza śledztwo dyscyplinarne w sprawie strejku, który spowodował zamknięcie kursu.

Z Tarnopola nam donoszą: Za inicyatywą wiceprezydenta miasta dr. Stanisława Mandla, nawiasem wspomniawszy, gorącego pioniera idei uprzemysłowienia kraju, odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa »Pomoc przemysłowa«, na którem dokonano wyboru zarządu. Jeżeli się nowowybrany zarząd energicznie weźmie do pracy, potrafi wiele dobrego w wytkniętym sobie kierunku zdziałać, gdyż Tarnopol posiada wszelkie warunki po temu, ażeby się stać centralnem ogniskiem uprzemysłowionego Podola. Wśród wielu drobnych fabryk, posiadamy tu urządzoną na wielką skalę fabrykę ram dr. R. Piątkiewicza i L. Somersteina, oraz znakomicie rozwijającą się fabrykę kilimów pani Stanisławowej Mandlowej. Kilimy i dywany wyrabiane w tej fabryce, należą do najlepszych w kraju i znajdują chętnych odbiorców nie tylko u nas, lecz i zagranicą, gdyż pani M. eksportuje je do Niemiec, Francyi, Szwecyi a nawet i za morza. *m. a.*

MAŁY FEJLETON.

Nocturn.

Noc!...

Czuję ją wszystkimi zmysłami moimi.

Me oczy się poją jej barw ponurych oceanem.

Me uszy chłoną posępne jej melodye.

Ma dusza pije jej mroki, nienasycona.

Rozpływa się w tych mrokach i bierze je w siebie z powrotem.

I rozkoszuje się nimi, by jakąś cudną, narkotyczną wonią.

*

Jestem znużony hałaśliwą grą rażącego słońca.

Brutalny w swojej jasności dzień wyczerpał wszystką cierpliwość mych pobłażliwych nerwów.

Upadam zdjęty wycieńczeniem mych zmysłów, ubiczowany szorstkością, dysonansami jawy.

O przybądź nocy cicha!
Majestatyczna nocy!
Nocy kojąca i pełna pieszczoty!
Nocy smutna i pociechą tchnąca!
O przybądź nocy!

*

Chwała ci, matko cieniów!

Oto nareszcie, pod twym kapturem kruczym, zagasło nienawistne słońce.

Słońce, które, jak wyżeł, tropi brudy życia.

Potwornych twarzy szpieguje ohydę.

I zdradza, kryte najstaranniej, wyrodnych drgnienia dusz...

Chwała ci matko cieniów!

*

Ludzie? gdzie oni?

Żaden mi nie zastąpi drogi.

Zmożeni, ubezwładnieni, leżą w swoich oszklonych kryjówkach, niby zwierzęta martwe.

O, czemuż powstaną nazajutrz!
Świat bez nich tak piękny —
Uroków pełen nieodpartych —

---

litośne niebo, pokryte szaremi, ołowianemi chmurami.

Chłód był coraz bardziej dojmujący, a wraz z nim wciskała się nam do gardeł i nozdrzy jakaś mdła a gorzkawa woń, specyalna woń rozmiękłych od deszczu cmentarzy. Doznaliśmy niezmiernie przykrego, bolesnego niemal uczucia, rozumiejąc w tej chwili dokładnie całą nicość i marność naszego istnienia, widząc, dotykając niemal tego, co stanowi kres każdego życia. Przykuci do miejsca, byliśmy w położeniu gromady zwierząt, która pędząc na oślep, zatrzymuje się nagle, jak wryta na samym skraju czarnej, ziejącej czeluści, gdzie na dnie — śmierć czeka...

Gdy pierwsze grudy ziemi stuknęły o wieko trumny i ozwały się przeciągle tony nierównymi, ponurymi głosami nuconej pieśni żałobnej, zdrętwieliśmy do reszty. Powietrze przedarł straszny, spazmatyczny krzyk wdowy, słaniającej się w omdleniu w ramiona stojącego w pobliżu p. Alfonsa i dziecko, chlipiąc jękliwie, pochyliło się nad grobem, w którym zwolna ginęła z przed oczu trumna, zasypywana wilgotnemi płatami gliniastej, szparko rzucanej ziemi...

Poczęliśmy się cofać bezwiednie, dalej i dalej, aby ujść tylko czemprędzej z tego okropnego miejsca.

— Ot, i po wszystkiem! — mruknął ktoś z gromady, wycierając nos chustką.

— Żył, żył człowiek — dodał drugi — i, nie ma człowieka!..

Spiesząc się i popychając po błotnistych a wąskich ścieżkach, umykaliśmy od grobu i odetchnęliśmy dopiero swobodniej przy bramie cmentarnej.

Długi sznur karet oczekiwał żałobnych gości, a zgraja obdartych bab i dziadów dopominała się natarczywym tonem jałmużny.

Przystanęliśmy, aby zapalić papierosy i z pewnem uczuciem ulgi przyglądaliśmy się ludziom wychodzącym za nami z cmentarza.

Nagle... na nisko opuszczonem niebie rozsunęły się ołowiane chmury i z pomiędzy nich wystrzelił promyk słońca, jasny, złocisty promyk wiosenny.

Nagie jeszcze, a wilgotne konary drzew cmentarnych pokryły się w mgnieniu oka różnobarwną tęczą blasków, konie u karet raźniej rzuciły głowami, wróble zaświegotały radośnie, a nam odrazu poweselało w duszach, jakby ów jeden promyk rozprószył wszystkie nagromadzone tam mroki.

Twarze ludzkie rozjaśniły się i ozwał się gwar przyciszonych rozmów. W krepy spowita wdowa spojrzała z wdzięcznością na otwierającego jej drzwiczki karety p. Alfonsa, zapłakane dziecko uśmiechnęło się przez łzy do przebiegającego chodnikiem pinczera, a my, odetchnęliśmy głęboko i ruszyli piechotą, żwawym, dużym krokiem ku miastu.

Za nami pozostawał gdzieś w odległej dali ponury cmentarz ze świeżą mogiłą, kryjącą w wilgotnem swem wnętrzu zwłoki poczciwego Jędrusia, a przed nami błyszczał na niebie złoty uśmiech słońca, ukazującego nam wiosennym swym promykiem wszystkie powaby i czary — życia!

Izydor Kuncewicz.

Można by go pokochać -
O czemuż powstaną nazajutrz!

*

Ma dusza dzika, upojona słodyczą nocy, przymruża niespokojnie źrenice.

Jak lekki pływak wypuszczam ramiona na falę eteru.

Jednem uderzeniem stopy odpycham świat jawy i płynę po oceanie cieniów, płynę po wonnym oceanie cieniów.

On pieści lubieżnie, skrzydłami swoich fal, moje piersi oddychające ciężko.

Ja płynę; płynę szybko, jak wiatr unoszę się miękko, jak puch — płynę...

Co chwila, jak słup przydrożny, mgnie poprzed oczyma mymi złota plama mijającego mnie planety. —

Ja płynę bez końca, bez końca, aż tam, gdzie w najtajniejszej dali, migoce ledwie dostrzegalne światełko... nadziei.

Rubicante.

Echa sądowe.

Lwów 26. lutego 1904.

(*Promienie X przed sądem*).

Na popołudniowej rozprawie przesłuchał trybunał pozywającego Piotra Pelczarskiego, który szczegółowo przedstawił przebieg swej choroby.

Przesłuchany następnie dr. Antoni Rydygier, nie mógł sobie przypomnieć, jak długo trwało, owe w skutkach tak fatalne, doświadczenie roentgenograficzne.

W końcu powziął trybunał uchwałę przesłuchania w charakterze znawców-lekarzy dr. Lachowicza i dr. Zawadila na obecny stan zdrowia Pelczerskiego i stopień niezdolności jego do pracy i odroczył rozprawę na dzień 10. marca br.

(*Szajka złodziei*).

W rozprawie przeciw Pazowskiemu, Langównej i Romanowskiej, poświęcono dzień wczorajszy odczytaniu aktów i świadectw, tyczących się oskarżonych.

Dzisiejszą rozprawę rozpoczęło sformułowanie i postawienie pytań co do winy podsądnych. Pytań tych jest 24.

W dalszym ciągu zabrał głos zastępca prokuratoryi dr. Zagórski i w dwugodzinnej mowie, popierał akt oskarżenia.

Następnie przemówił obrońca z urzędu Pazowskiego p. Włodek, po nim zaś obrońca Romanowskiej dr. Karlsbad.

(*Abgar-Sołtan przeciw skarbowi kolejowemu*).

W dniu dzisiejszym toczy się w dalszym ciągu już kilkakrotnie odraczana rozprawa znanego powieściopisarza, p. Abgarowicza przeciw skarbowi kolejowemu o odszkodowanie, z powodu głośnego wypadku w Korościatynie. Trybunałowi przewodniczy radca wyższego sądu kraj. Męciński, jako wotanci zasiadają radcy Szypajło i Jakubiczka. P. Abgarowicza zastępują adwokaci: poseł Dr. N. Loewenstein i dr. B. Tenner, pozwany zaś Skarb st. radca prokuratoryi Skarbu dr. Niewiadomski. Pierwszego przesłuchano dzisiaj jako świadka prof. dra Wiczkowskiego, który był domowym lekarzem powoda. Zeznania jego ograniczają się do określenia stanu zdrowia p. Abgarowicza przed wypadkiem i po nim.

Następnie zarządza przewodniczący informacyjne przesłuchanie p. A., dążąc swemi pytaniami do wyjaśnienia faktu, o ile życie i praca literacka p. A. nie oddziałały szkodliwie na jego ustrój nerwowy. P. A. oświadczył iż do r. 1890 oddawał się żywo pracy twórczej, zowiąc sam ten okres swego życia »Schreibwut-Periode«. Po r. 1890 objąwszy w »Przeglądzie« referat fejletonów, p. A. idąc za wskazówkami redaktora p. Masłowskiego, uregulował swą pracę literacką, tak, iż ona nigdy nie wchodziła w kolizyę z normalnym biegiem życia.

W dalszym ciągu wyjaśnia p. Abgarowicz bardzo szczegółowo cały wypadek, któremu uległ w Korościatynie.

Przesłuchani jako znawcy profesorowie wydziału lekarskiego Piotrowski i Ziembicki, zeznali zgodnie, iż p. Abgarowicz cierpi wskutek wypadku na hystero-neurasthenię, chorobę uleczalną, której przebieg leczniczy mógłby trwać około roku, wymagałby zaniechania wszelkiej pracy umysłowej, zupełnego spokoju i kuracyi kąpielowej.

Kołomyja, 25. lutego.

(*Echa rozruchów w Zabłotowie*).

Po załatwieniu zwykłych formalności wstępnych, odczytano bardzo obszerny, znakomicie zredagowany akt oskarżenia (Treść jego przytoczyliśmy w wczorajszym numerze »Dnia« P. R.), poczem przystąpił przewodniczący do przesłuchiwania oskarżonych. Przesłuchano dziś 29 oskarżonych, badając ich zupełnie pobieżnie, czy brali udział w ekscesach, jak się zachowywali podczas nich itp. Jak z badań oskarżonych wywnioskować można, są to ludzie po większej części karani za rozmaite czyny pospolite, jak za zbrodnie kradzieży, gwałtu publicznego i ciężkie uszkodzenie ciała.

Wszyscy wypierają się winy. Jedni zaprzeczają, jakoby w czasie krytycznym, znajdowali się wogóle na miejscu zaburzeń lub w Zabłotowie, drudzy przyznają wprawdzie, że się ekscesom »przypatrywali«, czynnego jednak udziału w nich nie brali.

Stosownie do tłómaczenia się obwinionych, postawili obrońcy ich cały szereg wniosków o zawezwanie do rozprawy licznych świadków, którzy mają okoliczności podane przez oskarżonych potwierdzić. Trybunał przychylił się w części do wniosków obrony, i zarządził zawezwanie cytowanych świadków, wobec czego jest nadzieja, że rozprawa przeciągnie się dużo poza wyznaczony termin.

Jutro t. j. w piątek nastąpi przesłuchanie Edwarda Skalskiego, nadstrażnika straży skarbowej i Michała Krzywieckiego, właściciela Narodnej Torhowli w Zabłotowie, którzy, jak akt oskarżenia twierdzi, mieli grać główną rolę w zaburzeniach antiżydowskich i podniecającemi słowami, lud do ekscesów pobudzali.

Przesłuchanie ich budzi ogromne zainteresowanie wśród tutejszej publiczności, która po brzegi wypełniła salę rozpraw.

Na ławie sprawozdawców dziennikarskich widzimy, oprócz przedstawicieli niektórych dzienników galicyjskich, także umyślnych sprawozdawców zagranicznych, których wysłały między innymi »Gerichtshalle« w Wiedniu, »Czernowitzer Tagblatt« w Czerniowcach i »Hacefira« w Warszawie.

N. Sącz 24. lutego. (Spr. wł.).

(*Kara śmierci przez pomyłkę przysięgłych*).

Dwudziestoczteroletnia wiejska dziewczyna Zofia Wyrostkówna z Obidzy pod Starym Sączem, zawiązała stosunek miłosny z 22-letnim chłopcem wieśniaczym Józefem Sodłoniem, a owocem tej miłości był synek. Dziecko stało się, jak się okazało nie bardzo miłem dla matki Wyrostkówny, której przyszły małżonek poślubić jeszcze nie mógł.

Okrutna matka, chcąc więc pozbyć się tego kilkutygodniowego synka, w Starym Sączu wrzuciła go do rzeki Popradu, gdzie malec śmierć znalazł.

Na gorącym uczynku przychwycił morderczynię Wyrostkównę mieszczanin Twardowski z Starego Sącza i oddał w ręce policyi.

Wyrostkówna zasiadła na ławie oskarżonych przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych, a na zapytanie przewodniczącego, czy poczuwa się do winy, odpowiedziała twierdząco, tłómacząc się, że popełniła to morderstwo z rozpaczy.

Na wniosek obrońcy adw. dra Neubergera, trybunał postawił ławie przysięgłych przy głównem pytaniu w kierunku morderstwa, także drugie pytanie, w razie zatwierdzenia pierwszego, czy oskarżona popełniła morderstwo w stanie chwilowego pomięszania zmysłów.

Przysięgli potwierdzili pierwsze pytanie 9 głosami i zaprzeczyli drugie pytanie 7 głosami. — Trybunał więc, na podstawie werdyktu ławy przysięgłych, zasądził oskarżoną na karę śmierci przez powieszenie.

Przysięgli, złożeni z samych mieszczan i włościan, usłyszawszy wyrok śmierci, zdrętwieli, gdyż sądzili, że skoro na drugie pytanie odpowiedzieli »nie«, zostanie oskarżona uwolnioną. Przysięgli nie omieszkali także nazajutrz udać się do przewodniczącego rozprawy z oznajmieniem tej pomyłki swej.

Sprawa ta doszła do najwyższego trybunału kasacyjnego, który zniósł wyrok pierwszy i zarządził ponowną rozprawę przed innym trybunałem sądu przysięgłych w Nowym Sączu, która odbędzie się tu w przyszłej kadencyi sądu przysięgłych, w marcu br.

Zbliska i zdaleka.

Król szwedzki i norweski Oskar II., bawiący obecnie w Wiedniu, liczy 75 lat wieku; królem jest od r. 1872. Jak wiadomo, jest on także historykiem i poetą; wydał dzieła: „Studya nad historyą wojenną Szwecyi w latach od 1711 do 1713“, „Historyę pułków pieszych i marynarki szwedzko-norweskiej“, „Karol XII.“, „Z przeszłości floty szwedzkiej“, tudzież szereg utworów dramatycznych. Uniwersytet w Lund nadał mu jeszcze jako następcy tronu doktorat filozofii. Ożeniony z księżniczką Zofią nassauską, ma czterech synów. Następcą tronu jest książe Gustaw Adolf, urodzony w r. 1858, ożeniony w roku 1881 z księżniczką Wiktoryą badeńską.

Król Oskar zwiedzał wczoraj osobliwości miasta, poczem przyjął na audyencyi hr. Gołuchowskiego. Następnie był na obiedzie galowym, w którym, oprócz monarchów, wzięli udział wszyscy bawiący w Wiedniu arcyksiążęta, ministrowie i dygnitarze dworscy. Podczas obiadu cesarz wzniósł po francusku toast na cześć króla Oskara i jego rodziny i podziękował mu za to, że przerwał swą podróż, aby go odwiedzić.

Król Oskar odpowiedział na toast ten również po francusku.

Po obiedzie odbył się „cércle“, poczem król Oskar pojechał na przedstawienie do Burgteatru.

Echa procesu hr. Kwileckiej. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego w dyskusyi nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, mówił p. Lassel o procesie hr. Kwileckiej i domagał się, aby powaga przewodniczącego rozprawy, nie ulegała naciskowi prokuratora i aby takie postępowanie, jakiem było postępowanie prokuratora w tym procesie, dra Müllera, który powiedział do przysięgłych, że jeżeli wydadzą wyrok uwalniający oskarżonych, wydadzą wyrok śmierci na siebie, nie mogło się więcej powtórzyć.

Minister sprawiedliwości Schoenstädt usiłował usprawiedliwić prokuratora.

Skazanie adwokata. Po dwudniowej rozprawie adwokat wiedeński dr. Emil Guttmann został skazany za sprzeniewierzenie powierzonych mu depozytów w kwocie 80.000 koron, na ośm miesięcy ciężkiego więzienia.

Studenci w Wiedniu a wojna. W hotelu „Beatrix“ odbyło się wczoraj zgromadzenie studentów rozmaitych, przeważnie słowiańskich, narodowości. Przewodniczył ruski student Ceglińskl. Przemawiali: poseł socyalistyczny dr. Ellenbogen, kilku Rosyan, Cze-

chów i t. d. Uchwalono rezolucyę, skierowaną przeciw zaborczej polityce rosyjskiej i wyrazy podziękowania socyalistom niemieckim i francuskim za ich protesty oraz życzenia zwycięstwa dla rewolucyonistów rosyjskich.

Na zgromadzeniu przemawiali także Polacy. Niejaki p. Rubkowski mówił po niemiecku i powiedział, że Japończykom należy życzyć zwycięstwa i dlatego, że są poganami (!) gdyż etyka chrześcijańska już się przeżyła. Niejaki Bruner uderzył na prasę polską, że nie zachęca młodzieży do demonstracyj, lecz je potępia. Po zgromadzeniu studenci, do których przyłączyły się i inne żywioły, poszły na Reimerstrasse, gdzie chcieli demonstrować przed ambasadą rosyjską. Zaczęli wznosić okrzyki na cześć rewolucyi w Rosyi, gdy w tem przybyła policya i przyszło między nią i tłumem do gwałtownego starcia. Pięciu studentów aresztowano. Pierwszego z aresztowanych tłum odbił policyantom, innych odprowadzono na policyę.

Trzęsienie ziemi we Włoszech. Wskutek trzęsienia ziemi w miejscowości Magliano de Marsi runęły: kościół, koszary i liczne budynki prywatne. Władze wiele budynków delożowały. We wsi Rosliolo zawaliło się wiele budynków. Ludność cierpi bardzo wskutek zimna i śnieżycy. Dla wojska zbudowano namioty. Wczoraj trzęsienie ziemi powtórzyło się.

Nowiny „Dnia“.

Osobiste.

Namiestnik hr. Potocki powraca jutro do Lwowa.

Fr. Bonus Połeć, członek zakonu Bonifratrów krak. konwentu przybył do Lwowa w sprawie składek na utrzymanie ubogich chorych całego kraju, bez względu na narodowość.

Mianowania i przeniesienia.

Galicyjska dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła komisarzy budownictwa: Leopolda Kohna z Krakowa, Szymona Schornsteina z Tarnowa i Artura Słapę ze Stryja do Lwowa, a Franciszka Rybkę z Tarnopola do Stryja; następnie ze Lwowa adjunktów budownictwa: Jana Bedernika do Stanisławowa, Józefa Falika do Tarnopola i Onufrego Gudza do Tarnowa, wreszcie adjunkta budownictwa Kazimierza Dutczyńskiego ze Stanisławowa do Krakowa.

Nieprawdziwe pogłoski. Czytamy w „Gazecie Lwowskiej“: „Jesteśmy upoważnieni ze strony władz wojskowych do stwierdzenia, że wiadomość, podana przez niektóre pisma lwowskie, jakoby aresztowani zostali w Przemyślu pułkownik obrony krajowej p. Mikuli, a w Radowcach podpułkownik obrony krajowej p. Franzl, jest nieprawdziwą i pozbawioną wszelkiej podstawy“.

Proszą nas jednocześnie o zaznaczenie, że wiadomość jednego z pism wczorajszych, jakoby we Lwowie aresztowano pewnego lekarza sztabowego, w Przemyślu zaś majora audytora, jest pozbawioną wszelkiej podstawy.

Uznanie. Cesarz pozwolił na wyrażenie najwyższego uznania profesorowi historyi polskiej Uniwersytetu jagiellońskiego radcy dworu drowi Stanisławowi Smolce z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku.

Otwarcie nowego dworca centralnego we Lwowie odbędzie się w sobotę 26. marca w obecności ministra kolejowego p. Witteka. Wieczorem tego dnia odbędzie się w salonach nowego dworca raut na dochód kolejowej kolonii wakacyjnej w Tuchli.

Rada miejska. Zwołane na godzinę 6 posiedzenie, rozpoczęło się punktualnie o godzinie 8 minut 20, tak długo musiano bowiem czekać na komplet. Zagaiwszy posiedzenie, zdał prezydent dr. Małachowski sprawę z podróży delegatów rady do Krakowa, celem wręczenia Henrykowi Sienkiewiczowi złotego medalu i odczytał znaną już naszym czytelnikom odpowiedź Sienkiewicza, którą Rada wśród gromkich oklasków przyjęła do wiadomości. Uchwalone przez delegatów Rady 1.000 koron na koszta pogrzebu śp. Bronisława Szwarcego, przyjęła Rada do zatwierdzającej wiadomości, poczem uchwaliła „Tow. ochrony podatników“ udzielić sali ratuszowej na walne zgromadzenie, które się odbędzie 5. marca br. Na wniosek prezydenta uchwalono wyrazić podziękowanie p. Soleskiemu za broszurę p. t. „Rzecz o łaźni ludowej“. Następnie zabrał głos r. Czarnecki i prosił imieniem mieszkańców ulicy Ubocz, na Łyczakowie, o zaprowadzenie tam wodociągów, co przekazano komisyi wodociągowej do ewentualnego załatwienia, poczem p. Czarnecki postawił drugi wniosek, ażeby magistrat przy sposobności uchwalonej już budowy hali ryb, rozważył czy nie należałoby wybudować także hali targowej dla sprzedaży mięsa wołowego i wieprzowego, sprowadzanego z prowincyi, oraz, aby magistrat poczynił obliczenie, ażali nie byłoby praktycznem sprzedawać mieszkańcom mięso w własnym zarządzie miejskim. Wnioski te odesłano do odnośnej komisyi.

Teraz dopiero przystąpiono do porządku dziennego, który się rozpoczął nadaniem 5 stypendyów po 240 koron z fundacyi jubileuszowej cesarza Franciszka Józefa, uczniom lwowskiej szkoły przemysłowej. Stypendya te otrzymali: M. Asłanowicz, P. Gilewicz, Wł. Uziembło, J. Jaremczuk i Wł. Bielecki. Stypendya z fundacyi śp. Romana Duchenskiego po 300 kor. rocznie otrzymali L. Bartkiewicz, St. Zachara, F. Schwetlich, St. Bryś, K. Gromada, Fr. Lewkowicz, K. Jaworski, E. Próchnicki, A. Patraszewski, B. Pięciorak i J. Paciorkowski.

Koncypiście syndykatu miejskiego p. dr. Wł. Grabowiczowi, uchwaliła Rada osobisty dodatek do pensyi w kwocie 600 kor., zaś petycyę trzech starszych pompierów straży ogniowej miejskiej odesłano magistratowi do rozpatrzenia.

W końcu po ożywionej dyskusyi, uchwaliła Rada poprzeć protest Izby rękodzielniczej, mający się wnieść do Ministerstwa w sprawie zarządzenia rozpoczynania nauki w uzupełniających szkołach przemysłowych dla terminatorów, zamiast o godzinie 7 wieczorem, jak było dotychczas, o godzinie 6 wieczorem. Na tem obrady zamknięto.

Uwolnienie od podatków. Wydział krajowy postanowił uwolnić od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na czas od 1. października 1903 do 30 września 1913 następujące firmy: fabrykę produktów chemicznych Henryka Blumenfelda we Lwowie, zakład montowania zegarków A. H. Zippera i mleczarnię parową Towarzystwa handlowego w Dębicy.

Ze sfer adwokackich. Dr. Zygmunt Marynowski przesiedla się ze Lwowa do Jaworowa, dr. Izak Lubinger ze Lwowa do Turki, zaś dr. Dawid Luft z Bóbrki do Lwowa.

Polepszenie bytu lekarzy więziennych. Lekarz więzienia w Jaśle dr. Józef Kadyi, chcąc podjąć akcyę, celem polepszenia bytu lekarzy więziennych, którzy pobierają dotychczas zbyt niską płacę, rozesłał cyrkularz do swych kolegów, należących do Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej, w którym między innemi zapytuje: jaka jest dotychczasowa płaca? jakie obowiązki? do jakiej wysokości należałoby płacę podwyższyć, aby odpowiadała słusznym, ale nie wygórowanym wymaganiom? i w końcu prosi lekarzy o podanie mu swych adresów, aby mógł im posłać do podpisu gotowe podanie do władz.

Zwraca się również dr. Kadyi do lekarzy, należących do izby wschodnio galicyjskiej, aby zechcieli wspólnemi siłami podjąć powyższą akcyę.

Egzamina leśne. Magistrat podaje do wiadomości, że kandydaci zawodu leśno-gospodarczego, zamierzający w roku bieżącym przystąpić do egzaminu państwowego, przepisanego dla gospodarzy leśnych lub pomocników w służbie leśnej, technicznej i ochronnej, jakoteż do egzaminu, przepisanego dla służby ochronnej łowieckiej, winni najpóźniej do 31. marca b. r. wnieść do namiestnictwa podania, zaopatrzone odpowiedniemi dokumentami.

Z „Sokoła“. „Szalony pomysł“, krotochwila w 4 aktach K. Laufsa, odegraną zostanie w „Sokole“ w niedzielę dnia 28. b. m. Początek o godzinie 7-mej wieczór. Bilety w cenie: miejsca siedzące po 30 ct., wstęp na salę 20 ct., dla studentów po 10 ct. są do nabycia w kancelaryi „Sokoła“ codziennie od godziny 5 do 8 wieczór.

Zapowiedziana na 3. marca b. r. wieczornica sokola z udziałem pań, odbędzie się w wielkiej sali w sobotę dnia 5. marca br. Lista otwarta w kancelaryi „Sokoła“ codziennie od godziny 5 do 8 wieczór. Bilet uczestnictwa w wieczornicy 2 kor. od osoby.

Raut. W wspaniałych apartamentach kuratorskich Ossolineum, u ks. Andrzejowstwa Lubomirskich, odbyło się wczoraj wspaniałe przyjęcie, na które przybyło z górą 150 osób, wśród których zauważaliśmy ks. Sapieżynę z córką, hr. L. Pinińskich, hr. A. Gołuchowskiego, ks. Jabłonowską z córkami, pp. A. Krechowieckich, Dylewskich, Seferowiczów, Domaszewskich, Langie, A br. Brunickich, Jełowicką, Brykczyńską, radcę dworu Rydygiera prof. Finkla, Tilla, dr. Ziembickiego, dr. L. Gluzińskiego, dyrektorów J. K. Steczkowskiego, Zgórskiego i J. K. Zielińskiego, dyr. M. Sołtysa i wielu innych. Ożywiony gwar trwał w gościnnych salonach do późnej nocy.

Gustaw Fiszer, czyniąc zadość naleganiom wielbicieli zdrowego humoru daje w nadchodzącą niedzielę w sali Kasyna miejskiego drugi wieczorek humorystyczny z nadzwyczaj zajmującym programem.

Tyfus plamisty pojawił się w Bilce szlacheckiej pod Lwowem.

Konferencya przemysłowa urządzona staraniem wydziału „Szkoły nauk politycznych“ odbędzie się w sobotę 27. lutego o godzinie 8 wieczór w lokalu Towarzystwa (Gmach skarbkowski, wejście od ul. Teatralnej). Dyskusyę zagai referat p. dra Rogera Battaglii.

Z życia młodzieży. Staraniem „Kółka muzyczno-deklamatorskiego“ „Czytelni akademickiej“ odbędzie się w niedzielę dnia 28. bm. o godzinie 7-mej „Wieczór inauguracyjny“ z następującym programem: 1) „Rozwój muzyki instrumentalnej“, odczyt p. D. Baranowskiego, 2) Liszt „Rapsodya“ odegra na fortepianie p. R. Maryniarczyk. 3) „Deklamacya“ panna M. Kuczabińska. 4) a) Niewiadomski „Swaty“. b) Młynarski „Kołysanka“ odśpiewa panna M. Kijeńska. 5) Goltermann „Romanza“ solo wiolonczelowe p. K. Baranowski. 6) a) Gall „Gdybym był młodszy“, b) Denza „Gdybyś mię kochała“ odśpiewa p. Lipanowicz. Po wieczorku nastąpi zebranie towarzyskie członków czytelni. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Dnia 1. marca r. b. odbędzie się uroczyste otwarcie Tow. „Biblioteki słuchaczy medycyny“. Zebranie odbędzie się w uniwersytecie w sali wykładowej patologii ogólnej. Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Posiedzenia, odczyty i zgromadzenia. „Wspólna nauka“ (Ossolińskich l. 11). Dziś, w piątek 26. b. m. VII. posiedzenie kółka filozoficzno-przyrodniczego. Na porządku dziennym odczyt kol. J. Sładkiego o „Stosunku nauk przyrodniczych do ogółu wiedzy“. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem. Goście mile widziani.

W sobotę 27. lutego b. m. o godzinie pół do ósmej wieczorem odbędzie się staraniem „Toynbeehali“ w wielkiej sali „Jad Charuzim“ ul. Bernsteina l. 11 wykład rabina dra Caro o „Kulturze w starożytności“.

W niedzielę 28. b. m. o godzinie pół do ósmej w sali przy ul. Stanisława l. 5 II. pię-

tro, mówić będzie p. dr. Sennesieb o „Hygienie i pielęgnowaniu zębów“.

O bursę. Otrzymujemy następujące pismo: Uboga młodzież szkół średnich, pozbawiona podpory domowej walczyć musi z losem od zarania życia, i zniewolona jest całą swoją energię życiową i swoje zdolności zużywać na zaspakajanie potrzeb materyalnych. Bardzo smutno przedstawia się wobec tego położenie znacznej części, młodzieży żydowskiej, dla której obecnie prawie żadne stypendya nie istnieją. Jest więc obowiązkiem społeczeństwa żydowskiego, nieść pomoc tym młodym, a potrzebującym opieki siłom. W gronie młodzieży powstała myśl założenia bursy, w którejby biedni uczniowie znaleść mogli należyte umieszczenie na czas studyów. Stowarzyszenie „Opieka“, na czele którego stoi obecnie nadinżynier Emil de Mises, myśl tę podjęło. Jako jedyna prywatna organizacya, celem wspierania żyd. młodzieży szkół średnich we Lwowie, uważa ona za obowiązek swój, wedle możności opiekować się tą ważną sprawą. Aby umożliwić jak najszerszym warstwom współudział w tej akcyi, wydano bloczki, zawierające kupony po 1 koronie na fundusz bursowy. Na podstawie dokonanej zmiany statutów każdy, kto złoży jednorazowo kwotę 100 koron staje się członkiem założycielem; uzyskany w ten sposób fundusz tworzyć ma również podstawę przyszłej bursy.

Komu fizyczne i moralne dobro młodzieży na sercu leży, chętnie przyczyni się bodaj skromną kwotą do urzeczywistnienia tak pięknego celu. Datki na rzecz bursy lub też na rzecz Stowarzyszenia „Opieka“ uprasza się wysyłać pod adresem skarbnika p. Jakóba Bodeka. (Lwów, główna poczta).

Samobójstwo. Jan Krzyżanowski, który jak to już donosiliśmy — w zamiarze samobójczym rzucił się z okna II. piętra na bruk podwórza, umarł wczoraj w szpitalu powszechnym, wskutek odniesionych obrażeń wewnętrznych.

Kradzieże. Na szkodę p. Rozalii Bril skradziono z zamkniętego strychu części garderoby męskiej wartości 100 kor.

P. Józefowi Lechowi skradł Michał Gałka trzy dzbanki mleka wartości 2 koron, Gałkę zaaresztowano.

Defraudacye Żelaszkiewicza. Komisya szkontrująca z ramienia namiestnictwa skończyła już swą czynność. Przypuszczają że w rachunkach Kasy chorych budowlanych są pofałszowane poszczególne pozycye.

Kasa chorych, która dawniej miała w rocznym obrocie do 40.000 kor. znajduje się obecnie w fatalnem położeniu. Kasy są opieczętowane, wpłaty nie wpływają, brak więc gotówki taki, że kasa nie miała np. z czego opędzić kosztów pogrzebu za jednego ze zmarłych członków kasy.

Członkowie kasy starają się u namiestnictwa o pozwolenie puszczenia czynności kasowych w ruch normalny, i zabezpieczenia straty na realności Żelaszkiewicza. Jak jednak wczorajsza konferencya w namiestnictwie wykazała, Kasa chorych budowlanych utrzymać się nie da i będzie musiała być włączoną do miejskiej Kasy chorych. Z drugiej strony dowiadujemy się jednak, że trzech budowniczych chcąc utrzymać kasę, złożyło po kilkaset koron, a pan Sklepiński miał zapewnić imieniem aptekarzy, że wydawanie lekarstw na kredyt nie zostanie wstrzymane, w magistracie zaś postanowiono energicznie wziąć się do ściągania zaległości na rzecz kasy chorych od pracodawców.

Wczoraj został Żelaszkiewicz wezwany do sędziego śledczego, gdzie podpisał deklaracyę, zezwalającą na zaintabulowanie pretensyi kasy chorych na swej realności, ale kasa otrzyma tylko 5.000 koron, bo na reszcie zaintabulowany jest brat Żelaszkiewicza i jego żona.

Kobiety weterynarzami. Gremium profesorów tutejszej akademii weterynaryi wydało przychylną opinię co do dopuszczenia kobiet do studyów weterynaryi.

Zażegnana walka modniarek. Tocząca się od szeregu tygodni walka między modniarkami a ich pryncypałami, względnie pryncypałkami, która znalazła szerokie echo na zgromadzeniach publicznych i poufnych i w całej prawie prasie, zakończyła się onegdaj ugodą zawartą między przedstawicielami obu walczących stron. Zasadą ugody jest skrócenie czasu pracy, która w sezonie ma trwać od godziny 8 rano do 9 wieczorem, a w czasie pozasezonowym od godz. 8 rano do 7, względnie 1/28 wieczorem.

Wysokość płacy umówioną ma być między każdą pracującą a jej pryncypałem.

Turniej szachowy w kawiarni Europejskiej zakończył się onegdaj. O przebiegu ostatnich partyi jest tyle do zanotowania, że stojący dotychczas na czele p. Irzykowski przegrał dwie ostatnie partye (z p. Grossem i z p. Chajesem) p. Gross, zaś wygrał z p. Chajesem i z p. Popielem, który następnie nie chciał już grać ostatniej swej partyi (z p. Chajesem) i dał ją za przegraną. P. Paneth w drugiej turze wystąpił z turnieju.

Ostateczny wynik przedstawia się więc następująco: p. Gross na 11 granych partyj wygrał 9, p. Irzykowski wygrał 8 partyj, p. Popiel 7, p. Chajes 6, p. Paneth (w pierwszej turze) 3, p. Jańsky 3, p. Kikinis 0.

Wobec tego pierwszą nagrodę w kwocie 100 koron (ofiarowaną przez właściciela kawiarni Europejskiej) otrzymał p. Gross, drugą (60 koron), p. Irzykowski, trzecią (20 koron) p. Popiel.

Rewizya. Dziś rano przeprowadziła policya rewizyę domową u relegowanego za ostatnie zajścia uniwersyteckie słuchacza praw Lwa Hankiewicza. Otrzymać on miał przed kilku dniami na urzędzie cłowym kilka paczek rewolucyjnych pism i broszur rosyjskich, które urzędowo zdeponowano w dyrekcyi policyi, a ta zarządziła dalsze poszukiwania.

Rewizyę przeprowadził komisarz Smółka w asystencyi ajenta policyjnego.

Loterya liczbowa.

Ciągnienie loteryi z dnia 24. lutego 1904.

Lwów: 80. 38. 8. 17. 77.

Praga: 14. 5. 90. 59. 23.

Redutę na dochód funduszu wdów i sierót po rękodzielnikach żydowskich, urządza „Jad Charuzim“ w dniu 1. marca r. b. w obu salach własnego gmachu przy ul. Bernsteina 11.

NEKROLOGIA.

W majątku Friderikenhof: znana autorka śląska, Fryderyka Kempner.

Dzień literacki i artystyczny.

* **Szekspir japoński,** Monzayoman, prawie współczesny angielskiemu, odznacza się wielkim realizmem.

Talma japoński, Daujuro, jedyny aktor grający przed Mikadem, występuje w sztukach dramaturga Fukuchi Genikiro, nie hołdującego realizmowi.

„Le Beau Voyage“ poety Henryka Bataille nazywają w Paryżu wypadkiem literackim.

„Kunst“ nr. 5. zawiera nową seryę oryginalnych utworów P. Altenberga.

„L'Italia Feminile“ daje przekład „Rozmowy“ Méyeta.

„Deutsche Hausfrauenztg“ daje przekład „Pieśni bez słów“ Méyeta.

Humperdinck dyryguje osobiście w teat. Wielk. w Warszawie.

Studyum M. Manna o Polu ocenia w „Kurj. warsz.“ prof. Chmielowski.

„Maszynę“, sztukę T. Rittnera wystawia w Warszawie p. Śliwiński.

„Halka“ w Petersburgu wystawiona z powodzeniem, tamże zapowiedziany „Straszny Dwór“.

T. J. Choiński: „Syonizm w świetle antysemity“. Warszawa 1904.

„Gyges u. sein Ring“, Hebbla. Próby z tej trag. zaczyna wiedeński Burg.

„Wienoczek“, ruskie pismo dla dzieci, zacznie wychodzić na wiosnę.

Sztukę antysemicką „Decadénce“ Guinona wystawiono tymi dniami w Paryżu.

U Latoura wystawa T. Kruszewskiego.

Przeciw „Secesyi“ piorunował p. L. Benedyktowicz w krak. Kole lit. art. Po odczycie odbyła się kolacya.

Rafael podrobiony? Autentyczności „La belle Jardinière zaczynają przeczyć Anglicy.

K. Tetmajer drukuje w „Czasie“ poemat pt. „Dzwony“ część II.

* **„Rymond“**, opera Raula Koczalskiego będzie 1. marca wystawiona w Essen.

* **Repertuar teatru miejskiego**

W piątek „Luiza“, opera.

W sobotę po raz pierwszy „Eros i Psyche“, poemat dramatyczny w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski.

Z Filharmonii. Dyrekcya Filharmonii, aby umożliwić szerokim kołom publiczności usłyszenie znakomitego śpiewaka nadwornego opery wiedeńskiej p. Ernesta van Dycka, zniżyła znacznie ceny na jutrzejszy jego koncert. Powodzenie, jakiem się cieszył koncert tego artysty w środę zeszłego tygodnia, oraz gorące przyjęcie, które zgotowała mu publiczność nasza, skłoniły artystę do wystąpienia z jeszcze jednym koncertem we Lwowie, ostatnim w tym sezonie. Obok p. van Dycka wystąpi panna Kamila Schwandówna- pianistka, laureatka konserwatoryum lwowskiego. Koncert jutrzejszy zapowiada się nadzwyczaj imponująco; program jego ułożony zajmująco zawiera utwory, w których wykonywaniu van Dyck jest prawdziwym mistrzem.

Wojna.

Rzekome »wielkie zwycięstwo«, odniesione przez Rosyan przez odparcie ponownego ataku japońskiej floty na Port Artura, redukuje się obecnie, po nadejściu autentycznych informacyj, do drobnych rozmiarów. Na podstawie pierwszych depesz, puszczonych w świat przez agencyę rosyjską, niektóre dzienniki wiedeńskie, między innemi »N. Fr. Presse« napisały w artykułach wstępnych, że Rosya przyprawiła flotę japońską o tak olbrzymie straty, że skompensowała sobie dotyczasowe porażki na morzu Żółtem, wrogowi zaś zniszczyła więcej, niż połowę eskadry.

Dzisiejsze relacye o »zwycięstwie« Rosyan zgadzają się z tem, że Japonia wysłała 4 kanonierki, które z góry na zniszczenie przeznaczyła i kilka zdobytych parowców transportowych, aby zatopić je i w ten sposób uszkodzić okręty rosyjskie, a może i zatarasować wejście do portu. Atak został odparty, a owe kanonierki i parowce zatopiono. Do tych skromnych rozmiarów redukują się więc wszystkie wiadomości o »klęsce« Japończyków.

Fachowiec tłómaczy w »N. Fr. Presse« atak japoński w sposób następujący: Szło o tak zwane okręty eksplodujące. Są to zazwyczaj okręty przerobione w zupełnie bezwartościowych, starych, drewnianych okrętów, które wypełnia się materyałami zapalnymi i wybuchowymi i podjeżdża się tak blisko do okrętu nieprzyjacielskiego, aby go módz zapalić. Japończycy w najgorszym razie — obok czterech bezwartościowych łodzi, stracili dwa torpedowce. Strata ta dla nich jest nieznaczną, wobec ogromnej liczby torpedowców, jakie posiadają.

W Porcie Artura, odkryto przy sposobności badania zawartości magazynów szereg oszustw i defraudacyj. Okazało się, że

magazynach tych nie znajduje się i powa tego, co znajdować się w nich było winno; zamiast cukru znaleziono np. piak, konserwy mięsne i suchary przeważnie popsute i zniszczone. Tak samo ma się rzecz i z amunicyą. Okazało się, iż intendantura rosyjska całe partye dostaw sprzedawała za bezcen dostawcom, którzy potem same przedmioty sprzedawali skarbowi powtórnie.

Biuro Laffana dowiaduje się, że parlament japoński ma być zwołany w połowie marca. Rząd domagać się będzie uchwalenia kredytu w kwocie 6 milionów funtów szterlingów na koszta wojenne, względnie na amortyzacyę pożyczki wojennej.

(Depesze „Dnia“.)

Pekin. (Tel. »Dnia«). Generalny dyrektor kolei otrzymał urzędowe sprawozdanie, że kolej mandżurska jest nadzwyczaj silnie strzeżona. W pewnych odstępach wznoszą blisko torów wysokie wieże, na których 30 kozaków czuwa ciągle nad całością linii.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Standard« donosi z Tokio: Ogólna liczba rosyjskich żołnierzy, którzy znajdują się w Korei, nie przewyższa liczby 1.000. Rosyanie spostrzegłszy marsz wojsk japońskich, cofnęli się nad rzekę Jalu.

Suez. (Tel. »Dnia«). Wczoraj przepłynął tędy w kierunku południowym jeden rosyjski niszczyciel torpedowców.

Newchwang. (Tel. wł. »Dnia«). Odbyła się tu konferencya wszystkich konsulów w sprawie uznania tego portu za neutralny, ponieważ sądzą, iż za jakie 2 tygodnie Japończycy rozpoczną bombardowanie tego miasta.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Dla rannych Rosyan na dalekim Wschodzie, zebrano tu dotychczas 400.000 franków.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). »Daily Chronicle« donosi z Czifu, że ludność w Korei nie odnosi się teraz tak sympatycznie do Japończyków, jak z początkiem wojny. Koreańczycy obawiają się ze strony Japończyków nadużyć i represaliów.

Delegacye.

Na wieczornem plenarnem posiedzeniu delegacyi węgierskiej przyjęto »ordinarium« i »extraordinarium« wojskowe, oraz 15-milionowy kredyt na nowe działa polowe.

Del. hr. Apponyi uznając konieczność nowych dział, głosował przeciw temu kredytowi, ponieważ sejm węgierski nie uchwalił dotąd podwyższenia stanu artyleryi dla tych nowych dział.

Prezydent gabinetu hr. Tisza podniósł, iż uchwalenie kredytu na nowe działa nie prejudykuje wcale sprawy podwyższenia stanu artyleryi. Byłoby ze strony rządu zaniedbaniem obowiązków, gdyby zwlekał sprawę sporządzenia nowych dział, na co kilka lat potrzeba.

Def. Ugron żądał, aby w węgierskiej części armii przy ustanawianiu języka pułkowego, uwzględniano szczególnie język węgierski. W tym duchu też postawił odpowiednią rezolucyę.

Del. hr. Apponyi przyłączył się do tego życzenia i powiedział, że przez odpowiednie rozlokowanie wojska dałoby się uzyskać więcej pułków z węgierskim językiem pułkowym.

Szef sekcyi Jekelfalussy podnosi, iż za język pułkowy uważa się ten język, którym mówi 20 prc. żołnierzy w pułku. Nauka w pułku nie będzie się odbywała wyłącznie w tym języku, lecz tylko pewne grupy przedmiotów będą w nim wykładane. Zarząd wojskowy nie ma zamiaru uszczuplać języka węgierskiego. Jeżeli dyslokacya wojsk przyczyni się do tego, aby w pułkach było więcej niż 20 prc. żołnierzy mówiących po węgiersku, to język węgierski będzie w tych pułkach językiem pułkowym. Powtarza, że język pułkowy nie będzie uważany za język wykładowy, lecz chodzi jedynie o to, aby oficerowie nauczyli się tego języka, którym mówi znaczny procent żołnierzy.

Głosowanie nad rezolucyą Ugrona odroczono do dzisiejszego posiedzenia.

Najbliższe plenarne posiedzenie delegacyi austryackiej odbędzie się jutro w sobotę o godz. 11 przed południem. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie komisyi budżetowej o rezolucyach Dłużańskiego i Kaisera, oraz o wniosku Kliemmanna, wniosku Delugana i petycyi austryackiego związku przeciw pijaństwu. 2. Sprawozdanie komisyi budżetowej o »nuntium« delegacyi węgierskiej. 3. 3 czytanie uchwał. 4. 1 czytanie wniosku Tollingera w sprawie ustawy o odpowiedzialności wspólnych ministrów. 5. Sprawozdanie komisyi petycyjnej o przydzielonych jej petycyach.

(Depesze „Dnia“).

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Węgierska delegacya przyjęła budżet wojskowy w trzeciem czytaniu, a następnie budżet marynarki.

Depesze „Dnia”.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Tyfus plamisty.

Czerniowce. (Tel. wł. »Dnia«). Wybuchł tu tyfus plamisty, który przybrał dość groźne rozmiary. Fizykat miejski zarządził energiczne środki przeciw rozszerzeniu się tej strasznej choroby. Oprócz tego wydał bukowiński rząd krajowy zarządzenie do wszystkich starostw i czerniowieckiego magistratu, że doniesienia o wypadkach tyfusu lub wogóle o podejrzanych objawach chorobowych mają stacye telegraficzne bezpłatnie przyjmować.

Samobójstwo czy wypadek?

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Znany tu wielki przemysłowiec Antoni Poschacher, właściciel pokładów granitu w Neuhaus, utonął w Dunaju, w pobliżu Mauthausen. Nie wiadomo, czy to samobójstwo, czy też nieszczęśliwy przypadek.

† Dr. Jan Kühn.

Praga. (Tel. wł. »Dnia«). Zmarł tu b. wiceburmistrz, adwokat dr. Jan Kühn.

Pożar.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). W śródmieściu, w pobliżu katedry św. Pawła, wybuchł wczoraj pożar, którego ofiarą padło 7 osób.

Zatargi w pałacu Burbonów.

Paryż. (Tel. „Dnia“). Odrzucenie wniosku o powiększenie liczby radnych miasta, co by wyszło na korzyść socyalistów, przez Izbę deputowanych, — wywołało wymianę słów pomiędzy Jauresem a przewodniczącym radykalnej lewicy, Sarrienem. Jaures żalił się na zachowanie się radykałów, którzy głosowali przeciw wnioskowi. Sarrien odpowiedział, że radykali postanowili nie znosić dłużej tyranii grupy socyalistycznej. Sprawę tę omawiano bardzo żywo w kuloarach.

Niemcy w Chinach.

Berlin. (Tel. »Dnia«). Cesarz Wilhelm wystosował do przewodniczącego niemieckiego Towarzystwa kolejowego w Szantungu telegram gratulacyjny, z powodu przybycia pierwszego pociągu kolejowego do Singanfu.

Odznaczenie Kuropatkina.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Car nadał Kuropatkinowi brylanty do orderu Aleksandra Newskiego, przyczem wystosował do generała bardzo łaskawe pismo odręczne, w którem wspomina o ofiarnej gotowości, z jaką Kuropatkin objął trudne stanowisko naczelnego wodza w Mandżuryi.

Powódź na Węgrzech.

Temeszwar. (Tel. „Dnia“). Z powodu kilkudniowych deszczów, rzeka Temesz wezbrała i zalała przeszło 1.000 morgów roli. Władze zarządziły energiczny ratunek, aby powstrzymać rozszerzenie się niebezpieczeństwa.

Nowy komendant Petersburga.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Generał-lejtnant Fullon mianowany komendantem miasta Petersburga.

Rewolucya na Bałkanie.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Bawiący w Niemczech agenci bułgarskiego rządu, zwiedzali większe fabryki broni i zakupić mieli dużo broni i amunicyi w fabryce Loewego i w fabryce braunszwickiej.

Giełdy.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Panika na giełdzie ustąpiła. Papiery poszły w górę, zwłaszcza walory amerykańskie.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Na giełdzie panuje ożywienie. Podskoczyły akcye naftowe i Tow. żelaza, wobec tego, że »Anglobank« zakupuje znaczne ilości akcyj naftowych »Eskompt-Bank« zaś akcye Tow. akc. żelaza.

Ostatnie nowiny „Dnia“.

Zamknięcie klinik?

Jedno z pism popoł. donosi, że grozi zamknięcie klinik we Lwowie z dniem 1. marca, z powodu zatargu finansowego Wydziału krajowego z ministerstwem.

Bułgarya na stopie wojennej?

Bukareszt (Tel. wł. „Dnia“). Donoszą tu telegraficznie, że **Bułgarya wysłała nagle 2 pułki piechoty uzbrojone całkowicie z Ruszczuku do Orszowy dla strzeżenia granicy.**

Wyrok w procesie szajki złodziejskiej zapadł o godzinie pół do czwartej popołudniu.

Na podstawie werdyktu przysięgłych zasądził trybunał Juliana Pazowskiego za zbrodnie kradzieży i gwałtu publicznego na karę 5-letniego ciężkiego więzienia, Maryę Romanowską za zbrodnię kradzieży również na 5 lat ciężkiego więzienia, u obojga z dopuszczalnością nadzoru policyjnego, a Langównę za zbrodnię gwałtu publicznego na 2-miesięczne ciężkie więzienie.

W miejskiej kasie chorych rozpoczęło się dziś rano szkontrum, zarządzone przez namiestnictwo. Dziś przeszkontrowano kasę, którą znaleziono w porządku, jutro zaś badać będzie komisya szkontrująca księgi.

Komisye rewizyjne Tow. kred. ziem. ukończyły już swoje czynności, których wynik przedstawią na poniedziałkowem walnem zgromadzeniu delegatów.

W sprawie Abgara-Sołtana przeciwko Skarbowi kolejowemu zapadnie wyrok prawdopodobnie dziś wieczorem.

OGŁOSZENIA

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 K rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym. 1

HOTEL BRISTOL I. p.

TEATR ROZMAITOŚCI

Występ najlepszych sił artystycznych.
Codziennie trzy nowe senzacyjne komedye.

Kawiarnia Teatralna

codziennie

Koncert muzyki wojskowej. — Początek od 9-tej wieczorem. — Wstęp wolny.

Przeprowadzenia CARO i JELLINEK

Lwów, Jagiellońska 22, tel. 408
Filie: Wiedeń, Peszt, Tryest.

Patentowane wozy 6 i 8 metr.

!!! Gwarancya za całość !!!

60 własnych patent. wozów meblowych.

Zawiadomienie.

Pierwsze galic. Towarzystwo akcyjne rafineryi spirytusu we Lwowie

przeniosło z dniem 1. lutego 1904 swój skład znajdujący się dotychczas przy ul. Kopernika l. 9 **do Pasażu Hausmana.** Równocześnie zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że w składach swych przy **pl. Kapitulnym l. 3,** jak w nowo otwartym składzie przy **pl. Bernardyńskim l. 2** utrzymuje zawsze zapasy do sprzedaży hurtowej i detalicznej.

Znakomite nalewki owocowe, wyborne rosolisy i likiery, niezrześcignione w smaku wódki polskie podług oryginalnych recept z XVII. wieku. Słynne rumy, arak, spirytus bezwodny odpowiedni do celów technicznych itd. i polecamy te prawdziwe wyroby krajowe względom P. T. Publiczności.

Z poważaniem
Pierwsze Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo Rafineryi Spirytusu we Lwowie.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.



ART. ZAKŁAD RYTOWNICZY
A. Zigmanna
we Lwowie
ulica Sykstuska l. 14.

Wyrób stampil metalowych i kauczukowych, wszelkie grawury, szyldy rytowane i lane, obcęgi do plombowania z datami, wielki skład drukarni kauczukowych „PERFECT", numeratory.

Cenniki gratis i franco.

1 Marca
najbliższe dwa ciągnienia
Główne wygrane
fran. 100.000, 75.000, lirów 35.000, 20.000, kor. 40.000, 30.000, 20.000 itd.
14 ciągnień rocznie!

1 los włoski czer. krzyż.
1 „ węg. czerw. krzyża
1 „ Bazylika (Dombach)
1 „ los serbski tyton.
1 „ Jó-sziv (dobr. serca)

Razem 5 losów za gotówkę K 130 albo w 31 ratach mies. po K 5.

Do pierwszej raty upraszamy dołączyć K 2·50 na stempel i podatek. Inne koszta stanowczo wykluczone. **Prawo gry natychmiast.** Gazeta losowań i czeki bezpłatnie.

DOM BANKOWY
ROHATYN i ULAM
Lwów, Sykstuska 8.

Drukarnia Udziałowa

WE LWOWIE
przy ulicy Lindego l. 8
wykonuje
wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Schütz i Chajes

dom bankowy i kantor wymiany

Polecamy

do ciągnienia 1 marca grupę złożoną z **3 losów węg. Czerw. Krzyża, 3 losów węg. Bazylika** za 186 koron w 31 ratach po 6 kor. składający jedną ratę gra już przy ciągnieniu 1 marca. Gazeta losowań i czeki pocztowe bezpłatnie. Prosimy zażądać naszego kalendarzyka bankowego, który rozsyłamy bezpłatnie. Promesy komunalne do ciągnienia 1 marca polecamy po 13 koron razem z przesyłką i stemplem.

DOM BANKOWY
SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, plac Maryacki (róg ul. Kopernika).

Do zasiewu wiosennego jest Mączka żużlowa Thomasa

znak gwiazda

Stern Marke

najrętowniejszym nawozem fosforowym dla wszystkich roślin kłosowych, okopowych i jarzyn a w szczególności dla zasiewu koniczyny, tem bardziej,

że znacznie potaniała.

Każdy worek jest plombowany i znaczony Stern Marke zawartością i znakiem ochronnym

Baczność przed żużlami małowartościowymi i fałszowanymi.

Należy się przekonać przez analizę (przy kupnie całego wagonu bezpłatnie) o zawartości skutecznego kwasu fosforowego.

Wyjaśnienia i ceny fabryczne podaje bezpłatnie

Józef Karrach

Lwów, ulica Jagiellońska l. 22.

Panna pisząca biegle, na maszynie, poszukuje zajęcia. Wymagania skromne. Wiadomość w Administracyi „Dnia" ul. Kopernika 15 a.

Student V. klasy gimnazyalnej poszukuje lekcyi. Wiadomość w Administracyi „Dnia" ul. Kopernika 15 a.

Inkasent zdolny z kaucyą poszukiwany. Posada dobrze płatna, natychmiast do objęcia. Wiadomość w Administracyi „Dnia" ul. Kopernika l. 15 a.

Zdolnych akwizytorów, agentów z świetnymi warunkami poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Dnia" ul. Kopernika l. 15 a.

Fabryka asfaltu i papy dachowej Szeligi Łyszkiewicza

inżyniera

we Lwowie — ulica Świętego Marcina l. 29 we Lwowie.

poleca płyty izolacyjne różnej grubości, asfalt gorący do fundamentów i osuszania wilgotnych ścian w pomieszkaniach, papę dachową udoskonaloną, wykonywa pokrycia dachowe i reperacye tychże.

Biuro koncess. Europejskie pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr, folwarków i w dzierżawach tychże. **Oficyalistów** każdej kategoryi poleca i dostarcza. — Lwów, Batorego 30.

OSTRZEŻENIE.

Niniejszem podaję do wiadomości publicznej, że weksle z moim podpisem wprost tylko bankom oddaję. Natomiast inne weksle zaopatrzone moim podpisem lub poręką znajdujące się u osób prywatnych są fałszywe; właścicieli więc takich weksli będę ścigał sądownie.

Feiwel Bentschner.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa" Lwów, ul. Lindego l. 8.